



Wychowanie jako kształtowanie i integracja dynamizmu ludzkiego

STRESZCZENIE

Przedmiotem artykułu jest filozoficzny namysł nad klasyczną koncepcją wychowania w świetle rozróżnienia *dynamizmu w człowieku* i *dynamizmu człowieka*. W aspekcie podmiotowym zasadniczą racją wychowania jest konieczność doskonalenia ludzkiego działania z uwagi na obecność w człowieku różnorodnych dynamizmów, które nie są z sobą w dostateczny sposób zintegrowane. Ich kształtowanie i integracja dokonuje się zawsze według określonej koncepcji człowieka oraz odpowiadającej jej naczelnej zasadzie tej integracji. Klasyczna koncepcja wychowania zakłada zaś, że człowiek jako podmiot wychowania jest bytem osobowym, którego duchowo-cieleśna natura jest spotencjalizowana. Właściwa aktualizacja tej natury dokonuje się za sprawą nabycia cnót moralnych, którego podstawą jest prymat dynamizmu człowieka (rozumu i woli) względem dynamizmu w człowieku (sfera witalno-cieleśno-popędowa).

→ **SŁOWA KLUCZOWE** – CZŁOWIEK, WYCHOWANIE, DYNAMIZM,
INTEGRACJA, KSZTAŁTOWANIE

SUMMARY

Education as the Formation and Integration of Human Dynamism

This article offers philosophical reflections on the classical conception of upbringing, considered in the light of the distinction between two forms of human dynamism: the *dynamism in man* and the *dynamism of man*. The subjective aspect of education surely furnishes the main reason for needing to improve human conduct, due to the presence of various dynamisms in man that are insufficiently integrated with one another. The formation and integration of these always rests on a certain conception of man, and thus also on some corresponding fundamental principle

pertaining to this integration. The classical conception of upbringing implies that man, as the subject of education, is a personal being whose nature, at the same time both spiritual and corporeal, is constituted as an active potentiality. The proper development of this nature takes place through the acquisition of the moral virtues, which are based on the primacy of the *dynamism of man* (intellect and will) over the *dynamism in man* (in the sense of the sphere of vital bodily impulses).

→ **KEYWORDS** – MAN, EDUCATION, DYNAMISM, INTEGRATION, FORMATION

Czym jest wychowanie

Problem wychowania jest bogaty i zróżnicowany, dlatego może być w wieloraki sposób ujmowany i definiowany. W szerszym rozumieniu można przez nie rozumieć „(...) wszelkie oddziaływania na człowieka, współtworzące jego osobową indywidualność”¹. Wychowanie to interpersonalna relacja między osobami ludzkimi, naznaczona wzajemną komunikacją, przyporządkowaniem, oddziaływaniem – a więc jest to szczególna interakcja między wychowawcą a wychowankiem. Odmienność wychowania wobec innych relacji interpersonalnych polega na tym, że zmierza ono do jakiegoś wydoskonalenia wychowanka w aspekcie jego cech osobowych, postaw czy zachowań, a więc ostatecznie jego charakteru. Jest to zarazem relacja zwrotna w tym sensie, że podejmowane przez wychowawcę działania ukierunkowane na pomoc wychowankowi w kształtowaniu jego osobowości spotykają się każdorazowo z odpowiedzią z jego strony w postaci ich akceptacji lub braku akceptacji. Marian Nowak, odwołując się do klasycznej koncepcji wychowania, tak opisuje ten proces:

(...) wychowanie charakteru jest nie tylko czystym aktem, lecz także pracowitym wysiłkiem jego zrozumienia i realizowania. Nie może być pojmowane w jakiejś perspektywie absolutnej izolacji od czegokolwiek, jako czyste przejście od jednego aktu do drugiego, lecz istnieje zawsze jako proces przechodzenia od pozytywnych pragnień do ich urzeczywistnienia, od dobra rozwojowego, widzianego w perspektywie przyszłości, do jego spełnienia. Jest ono przejściem od możliwości do aktu, czyli nabywaniem

¹ K. Chałas, *Teoretyczne podstawy wychowania ku wartościom narodowo-patriotycznym*, w: K. Chałas, S. Kowalczyk, *Wychowanie ku wartościom narodowo-patriotycznym. Elementy teorii i praktyki*, t. II, Lublin-Kielce 2006, s. 122.

realnej doskonałości, która nie istniała wcześniej. Nie jest więc wzrastaniem z niczego, ale zakłada realną możliwość rozwoju i ontologicznego ubogacania się².

W ten sposób rysują się dwa zasadnicze aspekty wychowania: od strony przedmiotowej ma ono wymiar społeczny związany z bardziej lub mniej świadomym oddziaływaniem rodziny, szkoły czy różnych grup ludzkich, natomiast od strony podmiotowej jest ono procesem formowania (doskonalenia) w człowieku tego, co tkwi w jego ludzkiej kondycji w aspekcie przekonań, pragnień, dążeń, postaw w ich przyporządkowaniu głównie do działania moralnego, choć nieodizolowanym od jego aktów poznawczych, twórczych czy religijnych. Przedmiotem dalszych rozważań będzie ujęcie wychowania w aspekcie podmiotowym, ukazującym konieczność doskonalenia ludzkiego działania z uwagi na obecność w człowieku różnorodnych dynamizmów, które nie są z sobą w dostateczny sposób zintegrowane. Przy czym akcent zostanie tu położony przede wszystkim na ich faktyczność i wynikające z tego wyzwanie między innymi dla filozofii, jakim jest konieczność wyjaśnienia ich w kontekście rozumienia celu istnienia i działania bytu ludzkiego oraz wskazania adekwatnej do tego naczelnej zasady integrowania tych dynamizmów.

Dynamizm w człowieku a dynamizm człowieka

Dla uwyrażnienia porządku moralnego należy odróżnić dwie podstawowe formy dynamizmu ludzkiego: dynamizmu w człowieku i dynamizmu człowieka. Kardynał Karol Wojtyła pierwszy nazywa *dzianiem się* lub *uczynnianiem*, które wskazuje, że „coś dzieje się w człowieku” bez jego świadomego przyczynowania. Drugi natomiast to czyn, będący wyrazem dynamizmu ludzkiego „ja”, jako świadomego podmiotu-sprawcy swojego działania.

Dwie struktury obiektywne: „człowiek działa” „(coś) dzieje się w człowieku” wyznaczają dwa podstawowe kierunki dynamizmu właściwego człowiekowi. Są to kierunki przeciwstawne o tyle, że w jednym z nich unaocznia się – i zarazem

² M. Nowak, *Charakter w pedagogice – historia i współczesność*, w: *Wychować charakter*, red. A. Piątkowska, K. Stępień, Lublin 2005, s. 75.

urzeczywistnia – aktywność, czyli czynność człowieka, w drugim natomiast pewna jego pasywność, czyli bierność³.

I dodaje dalej:

Zarówno struktura „człowiek działa”, jak i struktura „(coś) dzieje się w człowieku” stanowią konkretyzację dynamizmu właściwego człowiekowi. Pewna ich równorzędność polega na tym, że w jednej i w drugiej człowiek występuje jako dynamiczny podmiot. Jest to równorzędność z punktu widzenia samej dynamiczności człowieka. (...) Różnica, jaka zachodzi pomiędzy działaniem człowieka a dzianiem się „w człowieku”, różnica typu *agere – pati*, różnica pomiędzy czynnością a pewną dynamiczną biernością, nie przesłania i nie niweluje dynamizmu człowieka, który tkwi w jednej i drugiej postaci⁴.

Powyższe rozróżnienie jest zasadnicze dla rozumienia porządku moralnego człowieka, ale nie oddaje jeszcze całej złożoności problemu ludzkiego dynamizmu, co zresztą doskonale pokazują dalsze rozważania Kardynała Wojtyły zawarte w dziele *Osoba i czyn*. W czynie jako akcie podmiotu-„ja” dochodzi już do swoistej kulminacji procesu integracji różnych dynamizmów tego podmiotu: popędowego (zmysłowo-uczuciowego), poznawczego czy pożądanego⁵. Każdy z tych dynamizmów jest autentycznym i właściwym wyrazem istnienia tego podmiotu. Ale każdy czyni to w inny sposób i z różną siłą, na co wskazuje już sam dynamizm w człowieku. W istocie również on jest wyrazem dynamizmu bytu ludzkiego, wyrazem jego witalności i obecności w świecie, a przede wszystkim jest elementem ludzkiego *compositum*. Zatem jest on konieczny i właściwy w aspekcie istnienia człowieka, ale nie jest tak ukierunkowany i nie osiąga takiej doskonałości, aby uczestniczyć bezpośrednio w ukonstytuowaniu ludzkiego czynu i dlatego został z tej rzeczywistości wyłączony, co nie znaczy, że w niej nie partycypuje. Dynamizm człowieka jako podmiotu jest natomiast czymś złożonym, uwyrażiającym się w bogactwie odniesienia do rzeczywistości, w którym obecny jest czynnik uczuciowy, poznawczy i pożądanego, są w nim

³ K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 2011, s. 111.

⁴ Tamże, s. 114-115.

⁵ Wskazane tu klasyczne rozróżnienie dynamizmów ma tu charakter poglądowy. Chodzi o zasygnalizowanie ich wielości i różnorodności.

obecne elementy aktywne (działania) i pasywne (doznawania działania), jest wreszcie jakieś zróżnicowanie strukturalne – zmysłowe i umysłowe. Wszystko to ujawnia się w jedności samego człowieka, który jako świadomy podmiot-„ja” ujmuje siebie jako źródło i centrum tych zróżnicowanych dynamizmów („moich”). Z tym że jedne z tych aktów emanują z niego spontanicznie i tylko w niewielkim stopniu (pośrednio) ma on na nie wpływ, inne zaś nie są przez niego wyłaniane inaczej niż przez świadome i dobrowolne ich chcenie.

Rodzaje dynamizmów człowieka

W tradycji filozoficznej wskazuje się na kilka zasadniczych dynamizmów człowieka. Dynamizm sfery poznawczej ukierunkowany jest na przyswojenie (interioryzację) sobie rzeczywistości, dzięki czemu człowiek wchodzi w komunikację ze światem i ubogaca swoje istnienie. Zmierza do ujęcia i poznawczego wchłonięcia otaczającej człowieka rzeczywistości. Ze swojej istoty dynamizm ten ma charakter receptywny, a więc w znacznej mierze bierny. Jego złożoność wiąże się z różnorodnością funkcji spełnianych w procesie poznania. Wymaga bowiem działania organów zmysłowych, odbierania wrażeń, ich scalania i tworzenia wyobrażeń, a jednocześnie polega na takim ujęciu rzeczywistości (*apprehensio*), w wyniku którego powstają pojęcia, sądy (*iudicium*) i rozumowania. Z dynamizmem tym łączy się obecność znaków poznawczych (języka), pełniących funkcję pośrednika, oraz świadomość i samoświadomość. Oznacza to, że poznawcze zetknięcie człowieka ze światem jest złożone, ale służący temu dynamizm ludzki, jakkolwiek przyporządkowany do jednego celu, nie jest jednorodny: jest jednocześnie zamknięty do sfery materialnej od strony (zmysłowej) i otwarty na ujęcie całości rzeczywistości w aspekcie intelektualnym. W szerszym sensie dynamizm ten jest podstawą poznania rzeczywistości i określenia przez człowieka swojego w niej miejsca. Jako taki funduje cały porządek życia osobowego człowieka: działania, wytwarzania, religii.

Dynamizm sfery pożądczej – ukierunkowany jest na analogicznie rozumiane dobro (byt), które skłania człowieka do podjęcia działania (motyw). Działa na tle tkwiących w podmiocie ludzkim skłonności i ujawnia się w postaci pożądania zmierzającego

do połączenia się z tym dobrem. Jest więc, w przeciwieństwie do dynamizmu poznawczego, skierowany na zewnątrz. Z dynamizmem tym przenika się bardzo złożony dynamizm sfery uczuciowej (zmysłowo-psychicznej), w znacznej mierze pochodny od organizmu człowieka, a ujawniający się z jednej strony w postaci tego wszystkiego, co od strony emocjonalnej wiąże się z pożądaniem dobra (*concupiscibilitas*): miłość – nienawiść, pragnienie – wstręt, radość – smutek, które mogą występować w różnych konfiguracjach w zależności od konkretnych okoliczności, lub ze złem, które temu dobru stoi na przeszkodzie. Ponieważ uderzenie w pożądane przez człowieka dobro godzi w niego samego, wywołuje w nim uczucia gniewliwe (*irascibilitas*), a więc najpierw gniew, który w odpowiednich okolicznościach przeraża się w nadzieję lub rozpacz oraz odwagę lub strach. Zatem podobnie jak w sferze poznawczej dynamizm pożądawczy człowieka nie jest jednorodny ani jednokierunkowy. Jakkolwiek sfera ta ukierunkowana jest na dobro, różnie się do niego ustosunkowuje. Z jednej strony jest to rozumne chcenie, z drugiej zaś emocjonalność, która chcenie to może wzmacniać (napędzać) lub osłabiać (hamować)⁶. A zatem w konkretnym akcie pożądawczym ukierunkowanym na dobro może jednocześnie zachodzić relacja jego chcenia lub niechcenia i relacja wynikająca z afektywnego ustosunkowania się do niego w postaci miłości lub nienawiści.

Na sferze pożądawczej wspiera się cały porządek ludzkiego działania fundowany na aktach pożądania i decyzji, w których dochodzi do określenia celu i sposobu działania. Jest to także najważniejszy moment dla ukonstytuowania się człowieka jako bytu wolnego i moralnego.

⁶ W myśli współczesnej dokonuje się swoistej rewaloryzacji uczuć, odrzucając tradycyjne przekonanie, że przynależną one wyłącznie do porządku życia zmysłowo-psychicznego. D. von Hildebrand wyróżnia obok rozumu i woli także sferę emocjonalną (*serce*). Jest ona czymś więcej niż przeżyciem psychicznym, bo podobnie jak wola jest całościową odpowiedzią człowieka (*affective value response*) na jego zetknięcie ze sferą wartości i uzgodnieniem się z nią. Przynajmniej niektóre z nich mają wymiar umysłowy (duchowy). Zob. D. v. Hildebrand, *Serce. Rozważania o uczuciowości ludzkiej i uczuciowości Boga-Człowieka*, Poznań 1987. Z drugiej strony von Hildebrand podtrzymuje tradycyjne odróżnienie trzech sfer ludzkich aktywności i m.in. odróżnienie uczuć cielesnych i psychicznych.

Relacje między dynamizmami

Odwołując się do klasycznych rozstrzygnięć, można przyjąć, że choć dynamizmy człowieka są różnego rodzaju, bo należą do różnych porządków, to ostatecznie są wyrazem jednego bytowego aktu istnienia człowieka jako ich podmiotu i istnieniu tego podmiotu i jego działaniu są przyporządkowane. Każdy z nich natomiast ma swój odmienny od pozostałych kierunek (cel), zakres i sposób działania, co uwyrażnia się w ich odniesieniu do rzeczywistości. W tym kontekście można mówić o ich swoistej pre-destynacji, która w sensie podmiotowym jest czymś obiektywnie danym, czego nie da się w żaden sposób zmienić ani przekreślić. Dynamizmy te nie są od razu w pełni ukształtowane i w toku życia ludzkiego nie kształtują się w ten sam sposób, choć zawsze muszą się jakoś ostatecznie w danym człowieku ukształtować. Nie kształtują się też samoistnie, bo potrzebują interakcji innych dynamizmów i niekoniecznie muszą ukształtować się w taki sposób, który służy dobru człowieka jako ich podmiotu.

Dynamizmy te, wskazując na samego człowieka jako swój podmiot, składają się na jego określony potencjał rozwojowy, który jednak w różnym stopniu i w różnym zakresie może być zrealizowany. Immanentne cele poszczególnych dynamizmów nie muszą się z sobą pokrywać, nierzadko zaś są sobie przeciwne. Inaczej (w sobie właściwy sposób) do tej samej rzeczy odnosi się dynamizm poznawczy, a inaczej pożądawczy, inaczej ustosunkowuje się do niej dynamizm zmysłów, a inaczej dynamizm umysłu. Także w obrębie samych tych dynamizmów mogą się pojawiać trudności związane z ich działaniem, na przykład niedostateczne poznanie, niezdolność podjęcia decyzji czy sprzeczność uczuć. I choć w swoim funkcjonowaniu dynamizmy te wzajemnie się przenikają i warunkują (np. pożądać i emocjonalnie ustosunkować się do czegoś można tylko wtedy, gdy choćby w minimalnym stopniu to coś się pozna), to jednak nie utożsamiają się one z sobą i nie mogą być zastąpione przez inne. Są k o n - d y n a m i z m a m i i w tym sensie są względnie autonomiczne wobec siebie. W skrajnej sytuacji każdy z tych dynamizmów może od człowieka jako podmiotu „domagać się” innego rodzaju działania (czynu). Oznacza to, że dynamizmy te, będąc sobie wzajemnie przyporządkowane z uwagi na ich podmiot, nie są w tym podmiocie z natury całkowicie z sobą zintegrowane. Ten brak zintegrowania i zharmonizowania przejawia się przede

wszystkim w aspekcie ludzkiego działania, gdzie człowiek jako podmiot, będąc jednocześnie pociągany przez różne dobra-cele ukazujące mu się w świetle jego skłonności naturalnych objawiających się w poszczególnych dynamizmach, nie potrafi działaniem tym właściwie pokierować.

Cztery pytania o dynamizm człowieka

Stwierdzenie, że człowiek jest podmiotem zróżnicowanych i w pewnej mierze autonomicznych, a więc niedostatecznie zintegrowanych z sobą dynamizmów, rodzi najpierw pytanie o właściwy sposób ustosunkowania się do nich. Za odkryciem tych różnorodnych dynamizmów szło bowiem niekiedy przekonanie, że przynajmniej niektóre z nich można w człowieku całkowicie unicestwić. Tym właśnie był postulowany przez stoików ideał ataraksji czy apatii jako dążenia do całkowitego wygaszenia uczuć. W ujęciach realistycznych proponowano raczej konieczność odpowiedniego zestrojenia, zharmonizowania przez ludzki podmiot i w ludzkim podmiocie jego poszczególnych dynamizmów, co sprowadzało się do różnorodnych propozycji i praktycznych prób podporządkowywania jednych drugim. Takie jednak rozstrzygnięcie wymaga postawienia kolejnych pytań. Pierwsze z nich, teoretyczne, dotyczy zasady tego podporządkowania dynamizmów. Co ma być kryterium stanowiącym podstawę zhierarchizowania dynamizmów człowieka i w tej perspektywie uznania któregoś z nich za naczelny, któremu przyporządkowane zostaną pozostałe? Kwestia ta nie jest samoistna, lecz zakorzeniona w całościowym rozumieniu bytu ludzkiego, które z kolei związane jest z pytaniem o zasadniczy czy też ostateczny cel życia ludzkiego. Tylko bowiem w świetle naczelnego celu życia ludzkiego można w sposób dostatecznie uzasadniony wskazać prymat w człowieku określonego dynamizmu jako proporcjonalnego do zrealizowania dobra samego człowieka. Jest to więc problem antropologiczny, ale powiązany z metafizycznym ujmowaniem całej rzeczywistości i miejsca, które zajmuje w niej człowiek. Ostatnie wreszcie pytanie ma wymiar bardziej praktyczny, dotyczy sposobu realizacji (wykonania) tego podporządkowania sobie poszczególnych dynamizmów i bliższe będzie filozofii wychowania czy już samej praktyce wychowania. Nie sposób udzielić tu zadowalających odpowiedzi na te pytania,

zwłaszcza że zasadniczym celem obecnych rozważań jest pokazanie problemu dynamizmu człowieka, z którego dopiero wyrasta potrzeba wychowania. Tym niemniej w dalszej części rozważań zostaną zarysowane przynajmniej niektóre propozycje odpowiedzi na stawiane pytania.

Integracja dynamizmu a koncepcja człowieka

Odpowiedzią na istnienie zróżnicowanych dynamizmów człowieka, a zarazem odmienne ich ukierunkowanie jest dążenie do ich zharmonizowania i uporządkowania. Zasada, według której należałoby ku temu zmierzać, nie wypływa tylko z samych dynamizmów. Jest pochodna od przyjmowanej koncepcji człowieka i wpisanego w nią zasadniczego celu ludzkiego istnienia i działania. To koncepcja człowieka rozstrzyga, czy, a jeśli tak, to jaka jest hierarchia pomiędzy poszczególnymi dynamizmami, oraz czy i w jakim zakresie dają się one kształtować. Dopiero w świetle tych fundamentalnych rozstrzygnięć antropologicznych, można się spierać o sposób ich kształtowania. W dziejach filozofii pojawiały się różne propozycje. Do najbardziej znanych należą te Platona i Arystotelesa, którzy jednoznacznie wskazywali na prymat aktywności poznawczej wśród ludzkich dynamizmów i właśnie celom rozumu, a ostatecznie – celom poznawczym rozumu przyporządkowywali inne ludzkie aktywności. W czasach nowożytnych za sprawą Jean-Jacques'a Rousseau na plan pierwszy wysunięty został dynamizm popędowo-uczuciowy jako najbardziej odpowiedni dla zwrócenia się przez człowieka do swojego pierwotnego stanu, jakim jest stan natury. Z kolei za prymatem dynamizmu woli (miłości) wobec rozumu opowiadał się św. Augustyn i cała wielowiekowa tradycja augustyńska. W inny sposób, połączony bardziej z witalistycznym spojrzeniem na człowieka, prymat woli głosił także Fryderyk Nietzsche. W myśli nowożytnej i współczesnej akcent kładzie się na dynamizmie świadomości czy ludzkiej egzystencji związanych z bytem dla siebie, w opozycji do pasywnego bytu w sobie (Sartre). W personalizmie, nawiązującym do tradycji klasycznej, głosi się natomiast prymat życia osobowego człowieka. Uznając bowiem odmiennosc dynamizmów ludzkich i akceptując zasady ich kształtowania i harmonizowania zaproponowane jeszcze przez Platona i Arystotelesa, ujmuje się je w przyporządkowaniu do życia osobowego. Nie

rezygnując ze wskazania hierarchii tych dynamizmów i konieczności wzajemnego ich zintegrowania, podkreśla się, że każdy z nich wymaga jakiegoś wydoskonalenia, a więc swoistego usprawnienia do działania we właściwym mu zakresie i do możliwie najlepszego w danym przypadku spełniania właściwych mu funkcji. Potrzeba takiego doskonalenia wynika nie tylko z ułomności samych dynamizmów, ale przede wszystkim z powodu potrzeby realizacji dobra samego podmiotu – osoby. Usprawnienie działania ludzkich dynamizmów, które tradycyjnie nazywa się cnotami, dokonuje się z uwagi na dobro osoby, która poprzez poszczególne dynamizmy aktualizuje to, co w niej jest spotencjalizowane. W dziedzinie moralnej to spotencjalizowanie wynika z ukierunkowania osoby ludzkiej na dobro, które jako cel-motyw działania staje się racją wyłonienia ludzkiego czynu. W adekwatnym zaś do dobra czynie człowieka (dobrym i godziwym) wyraża się już cały zintegrowany, zharmonizowany dynamizm bytu ludzkiego.

Klasyczna koncepcja integracji dynamizmów

Klasyczna koncepcja człowieka akcentuje jego osobowy status, dla którego określenia konieczne jest uwzględnienie relacji do swojej natury pojmowanej głównie biologicznie. Otóż natura ta jest integralną częścią osoby ludzkiej, a jednocześnie czymś, wobec czego uwyrażnia się transcendencja osoby w aspekcie zarówno istnienia, jak i działania. Człowiek, będąc bytem osobowym, w swojej strukturze ontycznej jest substancją złożoną duchowo-cielesną i stąd jego dynamizm nie jest jednorodny. Zarazem jednak cały ten dynamizm w aspekcie bytowym wywodzi się z jednego źródła, jakim jest akt istnienia konstytuujący za pośrednictwem duszy ludzkiej jako formy substancjalnej całą ludzką bytowość. Z tej racji dynamizm ten przejawia się w jej działaniu zarówno związanym z formowaniem ludzkiego ciała, jak i spełnianiem poprzez to ciało lub wraz z tym ciałem różnorodnych aktów. Akty te spełnia ona dzięki swoim możliwościom – władzom, które są bezpośrednimi źródłami działań. Zróżnicowanie tych władz bierze się z ich ukierunkowania na różne przedmioty właściwe i spełniane wobec nich odmienne akty, a ich gradacja wiąże się z relacją do materii. Najniższe z nich (wegetatywne) ukierunkowane są na formowanie ludzkiego organizmu i w zasadzie ich dynamizm nie przekracza granic tego organizmu. Wyżej

od nich stoją władze sensorywne, których dynamizm wychodzi poza granicę własnego ciała i działa stosownie (co do kierunku i zakresu) do inklinacji wpisanych w ich materialno-biologiczną strukturę, ale rzeczywistości materialno-biologicznej nie transcenduje. Natomiast władze najwyższe – wyłaniają akty w swojej istocie niematerialne (akty poznawczo-umysłowe i pożądawczo-umysłowe), w których człowiek uwyrażnia się i spełnia właśnie jako byt osobowy. I dlatego dynamizmowi tych władz winny być przyporządkowane dynamizmy pozostałe (wegetatywny i sensorywny). Ponadto działanie władz wegetatywnych i sensorywnych jest w większym lub mniejszym stopniu zdeterminowane przez uwarunkowania materialno-biologiczne, podczas gdy akty umysłowe (poznania i miłości) od takiej determinacji są wolne. Oznacza to, że ich działaniem osoba ludzka może samodzielnie pokierować i jedynie za ich pośrednictwem pokierować także pozostałymi dynamizmami. W istocie więc integracja dynamizmów człowieka może się dokonać jedynie dzięki działaniu jego władz umysłowych, bo tylko nimi człowiek bezpośrednio kieruje i najpełniej nad nimi jako podmiot panuje. Jednakże z racji swojego niezeterminowania przez naturę nie potrafi on nieomylnie zrealizować celów swojego działania i dlatego musi być odpowiednio usprawniony poprzez nabycie trwałych dyspozycji. Zasadą organizującą jest tu adekwatny do osobowego statusu człowieka cel, jakim jest jego rozwój osobowy. Cel ten może być zrealizowany jedynie w kontekście spełnienia człowieka w aktach rozumnego poznania i miłości.

Klasyczna koncepcja kształtowania dynamizmów

Integracja dynamizmów i usprawnienie ludzkiego działania w kierunku dobra może się dokonać w takim zakresie, w jakim panuje on nad swoim działaniem. To zaś bezpośrednio odnosi się do władz umysłowych i jedynie za ich pośrednictwem do możliwości niższych. Stąd wszystkie trwałe dyspozycje służące usprawnieniu ludzkiego działania odnoszą się do ludzkiego intelektu lub woli, dzięki którym spełniają one właściwą im funkcję i umożliwiają zintegrowanie w tym działaniu (czyli e) także dyspozycji popędowo-zmysłowych (uczuc). Każda z tych możliwości odgrywa w działaniu konieczną i nieredukowalną do innych rolę. Zadaniem rozumu jest pokierowanie działaniem do racjonalnie ujmowanego

dobra-celu działania. Wola z kolei, jako rozumne chcenie, pełni funkcję koniecznego czynnika napędowego owego działania, zaś sfera uczuciowości odpowiednio przez rozum i wolę ukierunkowana nadaje ludzkim działaniom właściwą siłę i impet.

Zintegrowanie się dynamizmów, do jakiego dochodzi w spełnieniu określonego czynu (działania) ukierunkowanego na dobro, nie ma charakteru trwałego i ostatecznego. Każde kolejne działanie i kolejna realizacja dobra wymaga ponownego ich zharmonizowania, dostosowanego do jednorazowej i tym samym niepowtarzalnej sytuacji. Właściwe działanie wymaga zatem każdorazowo od rozumu – zgodnego z prawdą rozpoznania dobra jako celu działania i jego środków, a od woli – autodeterminacji przejawiającej się w przyłgnięciu (chceniu) tego, co rozum ukazuje jako słuszne, i stosownym do tego pokierowaniu całą sferą uczuciową. Do tego zaś potrzebne jest wyrobienie określonych usprawnień w postaci trwałych dyspozycji – cnót (*habitus*), które pozwolą na trwałe (powtarzalne) i skuteczne integrowanie poszczególnych dynamizmów w celu wyłonienia w danych warunkach dobrego i godziwego działania moralnego. Tego rodzaju usprawnienia – cnoty od strony podmiotowej pozwalają człowiekowi działać z mocą (*firmiter*), natychmiastowo (*prompte*) i z przyjemnością (*delectabiter*). Kształtowanie dyspozycji ukierunkowane jest bowiem nie tylko do wewnątrz, aby podmiot skuteczniej działał, ale także na zewnątrz, bo działanie moralne, choć konstytuuje się wewnątrz człowieka, znajduje wyraz na zewnątrz. Istnieje więc konieczność zgodnego z rzeczywistością poznania (roztropność), wola oddawania tego, co się każdemu należy z uwagi na jego uprawnienie (sprawiedliwość), przewyciężenia zła w realizacji dobra (męstwo) i zachowania umiaru w sferze podtrzymywania i przekazywania życia (umiarkowanie). To naczelne (kardynalne) usprawnienia, którym towarzyszy cały szereg pomniejszych dopełniających ludzkie działanie moralne. Obok tego można mówić o usprawnieniach człowieka w sferze jego dynamizmu poznawczego (*theoria*) i różnych usprawnieniach związanych ze sferą wytwarzania (*poiesis*).

Uwagi

1. Ujęcie wychowania przez pryzmat kształtowania i integrowania dynamizmów obecnych w człowieku nie oddaje wszystkich aspektów tego wychowania, zwłaszcza tych, które uwyrażniają

się od strony zewnętrznej – transcendentnego względem podmiotu celu oraz związanego z wychowaniem całego bogactwa relacji interpersonalnych. Natomiast proponowane tu ujęcie, nie przekreślając i nie zastępując innych, pokazuje, że wychowanie człowieka jest jednym z podstawowych problemów filozofii wychowania, ściśle związanym z tym, jaką koncepcję człowieka się przyjmuje. Integracja bowiem ludzkich dynamizmów wymaga wskazania i uzasadnienia przyjęcia zasad(y) owej integracji.

2. Na korzyść klasycznej koncepcji wychowania przemawia dogłębne przemyślenie i zrozumienie człowieka jako podmiotu wychowania, następnie celów i środków tego wychowania, wreszcie sposobu wychowania z całą problematyką aretologiczną. Trzeba też podkreślić praktyczny, nie tylko gdy idzie o dziedzinę zainteresowania, ale również o zastosowanie, wymiar tej koncepcji. Jest to koncepcja uniwersalistyczna i personalistyczna. Personalistyczna – gdyż wyrasta z afirmacji ludzkiej osoby i ku jej dobru przyporządkowuje wychowanie. Uniwersalistyczna – gdyż ogarnia całego człowieka, wszystkie aspekty jego istnienia i działania, scalając je w jedno⁷.

3. W klasycznej koncepcji wychowania zwraca się uwagę na wielorakie potencjalizowanie człowieka, które wymaga adekwatnej aktualizacji. To zaś dokonuje się poprzez usprawnienie działania poszczególnych potencjalności i ich zintegrowanie. W rezultacie wychowanie można pojmować jako odpowiedź człowieka na jego osobowy status i złożoną strukturę ontyczną, w wyniku której jest on źródłem zróżnicowanych dynamizmów wymagających świadomego i dobrowolnego kształtowania i integracji. Poprzez kształtowanie i integrację tych dynamizmów osoba ludzka jednocześnie manifestuje swoją godność, jak i kształtuje wyjątkowy i niepowtarzalny profil swojego człowieczeństwa.

⁷ M. Nowak, podkreślając uniwersalizm wychowania chrześcijańskiego w aspekcie teoretycznym (dążenie do gruntownego wyjaśnienia natury ludzkiej) i praktycznym (realizacja tego personalizmu łączącego elementy światopoglądowe, kulturowe, etyczne i pedagogiczne), stwierdza: „(...) uniwersalizm pedagogiczny stara się, w miarę istniejących możliwości o to, aby wszechstronnie rozwinąć to wszystko, do czego są zadatki, a równocześnie by składowe te zintegrować w strukturze światopoglądowej danej osobowości”. Tenże, *Pedagogika klasyczna a współczesne kierunki pedagogiczne*, w: *Współczesne wychowanie a pedagogika klasyczna*, [brak red.], Lublin 2007, s. 74.

BIBLIOGRAFIA

- Chałas K., *Teoretyczne podstawy wychowania ku wartościom narodowo-patriotycznym*, w: K. Chałas, S. Hildebrand D. v., *Serce. Rozważania o uczuciowości ludzkiej i uczuciowości Boga-Człowieka*, W drodze, Poznań 1987.
- Kowalczyk, *Wychowanie ku wartościom narodowo-patriotycznym. Elementy teorii i praktyki*, t. II, Jedność, Lublin-Kielce 2006.
- Nowak M., *Charakter w pedagogice – historia i współczesność*, w: *Wychować charakter*, red. A. Piątkowska, K. Stępień, Fundacja Servire Veritati, Lublin 2005.
- Nowak M., *Pedagogika klasyczna a współczesne kierunki pedagogiczne*, w: *Współczesne wychowanie a pedagogika klasyczna*, [brak red.], Lubelski Kurator Oświaty, Lublin 2007.
- Wojtyła K., *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, TN KUL, Lublin 2011.